Opłatę pocztową uiszczono ryczałtem.

ILUSTROWANY KURJER FILATELISTYCZNY

ORGAN POLS. ZWIĄZKU AKAD. FILATEL.

ORGAN POLS. KLUBU FILATELIST.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA	Cena egzemplarza	Prenumerata roczna:
LWÓW, ul. Kurkowa L. 5 Ip.	**50 gr.**	(8 zesz). w kraju: 3 zł.
P. K. O. WARSZAWA Nr. 152.836.		zagranicą 4 zł.

Wydawca: JERZY ZADUROWICZ

Rok VII. **Lwów, Kwiecień 1930** **Nr. 69.**

Stanisław Rembieliński.

Zagadnienie pełnoprawności znaczków krakowskich.

Od Redakcji: Niniejszy artykuł zamieszczamy jako ściśle dyskusyjny, uważając, że tą drogą da się najlepiej definitywnie ustalić pełnoprawność znaczków wyd. krakowskiego. Zarazem zaznaczamy, że zarzuty postawione przez Szanownego Autora w niniejszym artykule, nie pokrywają się z naszemi zapatrywaniami dotyczącemi poruszonego zagadnienia.

Opinja zbieraczy co do znaczków krakowskich (austrjackich znaczków pocztowych, opatrzonych w Krakowie w styczniu i lutym 1919 r. nadrukiem „POCZTA POLSKA") — jest ogromnie podzielona. Jedni widzą w nich zwykłe wydanie spekulacyjne, — inni uważają je za zupełnie pełnoprawne, to co Niemcy nazywają: sammelberechtigt. Pierwsi — opierają się przeważnie tylko na wewnętrznem, że się tak wyrażę, przekonaniu. Drudzy — nie posiadając coprawda wiele poważniejszych argumentów na uzasadnienie swego zdania, nie wahają się jednak płacić zawrotnych jak na nasze stosunki, cen za te „białe kruki".

Niezależnie od tego, czy znaczki te uznamy za pełnoprawne, czy nie — jedno musimy przyznać bez zastrzeżeń, że oddały one filatelistyce polskiej rzetelną usługę, dając asumpt do powstania dwuch poważnych „wyczynów" — jak to się dzisiaj powiada — filatelistycznych. Jednym z nich jest zbiór p. Stanisława Adamskiego, znany szerokim kołom naszych zbieraczy z wystaw w Warszawie i Gdańsku, zbiór mogący być ozdobą każdej międzynarodowej wystawy filatelistycznej, a, co za tem idzie, mogący stanowić chlubne świadectwo i swego rodzaju reklamę dla filatelistyki polskiej, tak mało — niestety — znanej dotychczas na terenie międzynarodowym. Drugim z tych wyczynów jest słynna i niezrównana praca profesora Stanisława Miksteina o znaczkach krakowskich. Praca ta, słusznie scharakteryzowana przez jury wystawy Warszawskiej jako benedyktyńska, jest pod względem drobiazgowości i sumienności przeprowadzonych studjów jedyną w swoim rodzaju — śmiało to możemy powiedzieć — w całej literaturze filatelistycznej.

O ile jednak można i należy uznać dzieło prof. Miksteina za bezapelacyjną wyrocznię we wszystkich sprawach, związanych z techniczną stroną wykonania nadruków krakowskich, o tyle wywody Szanownego Autora co do ich pełnoprawności nasuwają poważne zastrzeżenia. Powiem więcej: opublikowane przez prof.

Miksteina wyniki jego badań dostarczają moim zdaniem najpoważniejszych, nieodpartych wprost argumentów przeciwko pełnoprawności znaczków krakowskich. Ponieważ — jak miałem sposobność stwierdzić w rozmowach z wielu zbieraczami — i im również nasunęły się te same wątpliwości, skłania mnie to do poruszenia tego zagadnienia na łamach „Il. Kurj. Fil". Uważam, że kwestja pełnoprawności znaczków krakowskich jest na tyle ważna, że możliwie wszechstronne, objektywne i rzeczowe przedyskutowanie jej na szpaltach jedynego w Polsce pisma filatelistycznego powinno być ze wszech miar wskazane i pożądane.

Nie roszcząc sobie bynajmniej pretensji do wypowiadania „ostatniego słowa" w tak skomplikowanej sprawie, pragnę tylko aby niniejszy artykuł posłużył jako zagajenie dyskusji, która oby doprowadziła do definitywnego wyjaśnienia charakteru znaczków krakowskich!

Rzedewszystkiem ustalić musimy, że w filatelistyce pojęcie pełnoprawności nie oznacza tego, że pod względem formalnym ukazanie się danego znaczka jest w porządku. Bynajmniej! Pełnoprawnością znaczka nazywamy zbiór tych wszystkich cech i warunków, które sprawiają, że zasługuje on **bez zastrzeżeń** na pomieszczenie we wszystkich zbiorach. Najlepszym tego dowodem jest niemieckie określenie tego pojęcia: S a m m e l b e r e c h t i g k e i t a nie G e s e t z m ä s s i g k e i t, co musi być dla nas miarodajnem, gdyż właśnie od niemieckich filatelistów przyszła do nas idea podziału znaczków na pełnoprawne i niepełnoprawne. Idea zrodzona z konieczności obrony przed zalewem różnych powojennych wydań spekulacyjnych, które w wielu wypadkach były całkiem „gesetzmässig", ale niestety bardzo mało „sammelberechtigt".

Jakim warunkom musi odpowiadać znaczek, by mógł być uznany za pełnoprawny?

1. Wydanie jego musi być zarządzone przez powołaną do tego władzę.

2. Musi istnieć rzeczywisty i konieczny powód do jego wydania.

3. Znaczek musi być dostępny publiczności — a więc sprzedawany w okienkach pocztowych.

4. Nakład jego winien być dostatecznie duży, odpowiadający rzeczywistej potrzebie, a tymsamym wykluczający możliwość spekulowania nim.

Rozpatrzmy kolejno, jak przedstawiają się te cztery punkty odnośnie do znaczków krakowskich.

Punkt pierwszy nie nasuwa żadnych wątpliwości. Lwowska Dyrekcja Poczt i Telegrafów była bezsprzecznie najwyższą władzą pocztową w b. zaborze austrjackim, niezunifikowanym podówczas jeszcze z resztą Państwa, miała zatem bezwzględne prawo wydawania nowych znaczków. Kwestja „kompetencyjności" jest jednakże warunkiem wprawdzie koniecznym, ale niestety bynajmniej nie wystarczającym. Dosyć wziąć do ręki pierwszy lepszy numer tak poważnego pisma, jak wiedeńska „Die Postmarke", aby w rubryce zatytułowanej: „Wydania zbędne", znaleźć całą litanję znaczków, wydanych zupełnie oficjalnie i formalnie przez władze pocztowe rozmaitych państw, które to znaczki pomimo tego nie mogą — a przynajmniej nie powinny — być uznane przez ogół zbieraczy za pełnoprawne. Do takiego uznania brak im bowiem rzeczywistej potrzeby ich wydania. Trudno zaś za „rzeczywistą potrzebę" uznać chęć przysporzenia dochodu choćby nawet skarbowi danego państwa kosztem... kieszeni filatelistów całego świata !...

Jakże się teraz przedstawia ów rzeczywisty i konieczny powód wydania znaczków krakowskich? Oficjalnym takim powodem miało być używanie do frankowania przesyłek pocztowych znaczków austrjackich, rzekomo masowo przywożonych z zagranicy dla szkodzenia skarbowi Państwa... Przyznam się szczerze, że niebardzo wydaje mi się prawdopodobnem, aby w okresie tak osłabionego ruchu pocztowego, jaki wówczas panował, istniała możność importu i zużycia bardzo wielkich ilości znaczków austrjackich. Przypuśćmy jednak, że ten import miał miejsce. Moim zdaniem poza względami materjalnemi (zapobieżenie nielegalnemu użyciu znaczków austrjackich) istniał conajmniej równie poważny powód do wycofania tych znaczków z obiegu. Powodem tym był préstige odrodzonego Państwa, niepozwalający na dalsze posiłkowanie się znaczkami zaborców. Szkoda, że ten motyw zapomniano wysunąć w urzędowych enuncjacjach, poprzedzających wykonanie nadruków krakowskich!...

Przypuśćmy więc, powtarzam, że naprawdę przywożono z zagranicy tak duże ilości znaczków austrjackich, że mogły one przysporzyć poważne szkody skarbowi. Przypuśćmy dalej, że wspomniany przezemnie wzgląd na prestige Państwa, jakkolwiek nie wysunięty przez władze pocztowe, miał jednakże wpływ na powzięcie decyzji co do wypuszczenia znaczków nadrukowych. W ten sposób — wprawdzie nieco naciągnięte, bo na przypuszczeniach oparte — będziemy mieli uzasadnienie konieczności wydania znaczków krakowskich. (c. d. n.)

Prof. Stan. Mikstein.

Pierwsze polskie znaczki dla b. zaboru austrjackiego

X Typograficzna forma II A i znaczki nią przedrukowane.

(ciąg dalszy)

Tych siedm znaczków wystarczyło w zupełności do bezwzględnie pewnego stwierdzenia, że arkusz 10 hal. znaczków dopłatnych czerwonych, kupiony na poczcie przez P. Windholza i odstąpiony następnie P. Kornfeldowi, pochodził z przedruku formą II A.

Śp. M. Urbański podaje ilość przedrukowanych znaczków dopłatnych 10 hal. na 200 do 300 sztuk. Widziałem poszczególne takie znaczki, nawet ze stempelkiem śp. M. Urbańskiego: posiadają one przedruk bardzo silnie i dobrze odbity farbą intezywnie czarną matową, czem różnią się nawet na pierwszy rzut oka od znaczków pochodzących z arkusza", P. Kornfelda. Jeden z takich 10 hal. znaczków zindetyfikowałem z zupełną dokładnością z 47 znaczkiem formy V A.

Ponieważ według wykazu Dyrekcji Poczt znaczków dopłatnych czerwonych po 10 hal. było tylko 150 sztuk, a 100 z nich zakupionych na poczcie przez P. Windholza posiada przedruk formą II A, przeto i pozostałe znaczki (50 sztuk) muszą wykazać przedruki wykonane formą II A, albowiem jest rzeczą wykluczoną, aby do przedruku 150 znaczków używano aż kilku form przedrukowych, temwięcej, że znaczki te nie były w obiegu pocztowym (kasowane!). Z tego też wynika, że wszelkie 10 hal. znaczki dopłatne przedrukowane jakimikolwiek innemi formami są falsyfikatami.

Czy znaczki dopłatne po 15 hal. przedrukowano także formą II A, nie mogłem niezbicie stwierdzić. Niektóre z nich jednak bardzo rzadko, wykazują odcień przedrukowej farby podobny do odcienia przedruków formą II A, a różny od odcienia przedruków wykonanych formą II D. Ponieważ przedrukowanie jakiejś partji tych znaczków formą II A było nietylko możliwem ale nawet zupełnie naturalnem, przeto nie wykluczam tego wypadku.

Z dopłatnych znaczków czerwonych po 20 hal. przedrukowanych według wykazu Dyrekcji Poczt w ilości 450 sztuk, miałem do niniejszego opracowania 22 sztuk ze zbioru P. St. Adamskiego, a mianowicie: siedmioblok obejmujący znaczki 59, 68, 69, 70, 78, 79 i 80; czworoblok obejmujący znaczki 38, 39, 48

i 49; czworoblok znaczków 76. 77, 86 i 87; trójblok znaczków 7, 8 i 17; nadto wiele także innych zbiorów. Wszystkie te znaczki wykazały przedruki pochodzące z formy II A.

Czerwonych znaczków dopłatnych po 25 hal. przedrukowano według wykazu Dyrekcji Poczt 8.670. Znaczków tych miałem do dyspozycji około trzech arkuszy w różnych blokach; wszystkie wykazały przedruki formy II A. Część znaczków 25 hal. posiada przedruki delikatne jak i poprzednie po 10, 20 hal. część zaś przedruki wykonane farbą rzadką matową intenzywnie czarną; z tego wynika, że albo przedrukowywano je w dwóch partjach albo że w czasie przedrukowywania dodano świeżej, odmiennej farby do kałamarza maszyny drukarskiej. Znane są falsyfikaty z form późniejszych.

Dopłatnych znaczków po 30 hal. przedrukowano według wykazu Dyrekcji Poczt 270 sztuk. Do niniejszego opracowania miałem ze zbioru P. St. Adamskiego dwa czworobloki obejmujące znaczki 26, 27, 36 i 37 oraz 62, 63, 72 i 73. Również szereg innych, które badałem później pochodziło z przedruku formą II A.

Również II A formą przedrukowano część znaczków dopłatnych po 40 hal. czerwonych, niewydanych z Ekonomatu pocztowego, jak to wynika z nieumieszczenia ich tak w wykazie Dyrekcji Poczt jak i w wykazie śp. Cunradiego. Ponieważ z miarodajnej strony nie sprostowano wykazu ogłoszonego w Filateliście Polskim, podającego 1000 sztuk przedrukowanych znaczków po 40 hal. przeto wypadałoby je uznać za oficjalne przedewszystkiem zaś te, które przedrukowano oficjalną" i pełnoprawną pod względem filatelistycznym formą II A. Znaczki te nie były jednak w obiegu pocztowym ani przedrukowane formą II A ani przedrukowane formą V A.

Wszelkie znaczki dopłatne czerwone o wymiarze 25,25 mm przedrukowane formą V A lub nawet późniejszemi formami, z wyjątkiem w najlepszym razie znaczka 40 hal. przedrukowanego formą V A są albo naśladownictwami (Nachdruck) wykonanemi formą V A (np. odwrotki znaczków 5 hal. dopłat) albo wprost falsyfikatami (z form późniejszych) albowiem :

1) najpospolitszych a zatem i najtańszych i w największej ilości przedrukowanych znaczków po 5 i 15 hal. nie spotyka się z normalnymi przedrukami pochodzącymi z formy V lub późniejszych.

2) dopłatne znaczki po 10, 20 i 30 hal. wydano do przedruku w tak minimalnych ilościach, że wobec przedrukowania ich formą II A odpadła potrzeba powtórnego ich przedrukowywania innemi, późniejszemi formami, tembardziej że te znaczki nie były

Tabela XXX.

(dodatkowa)

Stemple-datowniki pochodzenia austrj.
Nr. 156 — 162.

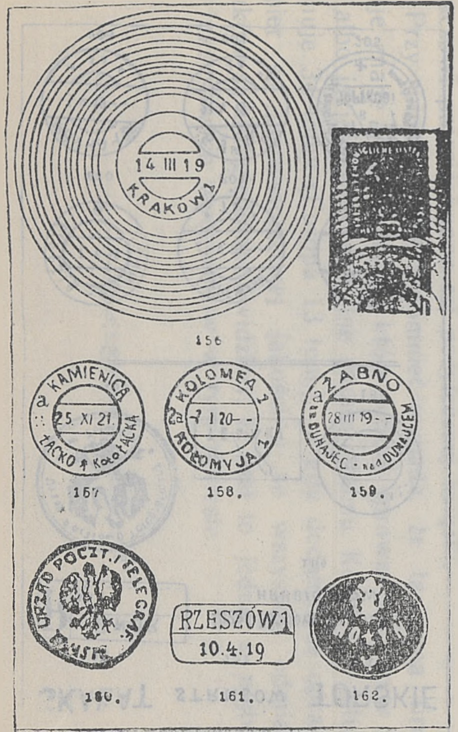


Tabela XXXI.

(dodatkowa)

Stemple i pieczęcie pochodzenia austrj., które w latach 1918 — 20 służyły przejściowo do kasowania koresp.
Nr. 163 — 179.

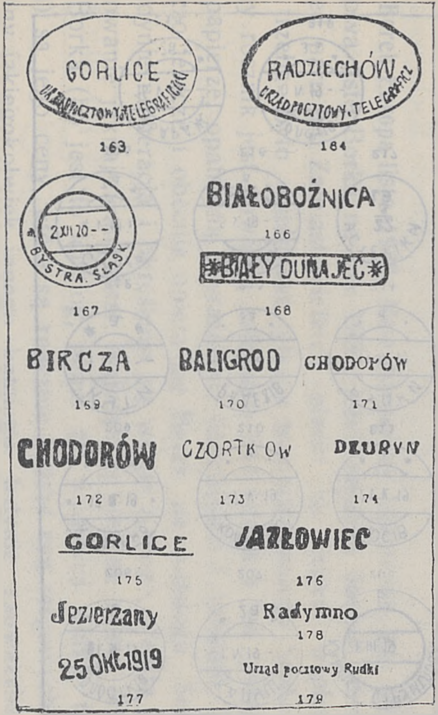


Tabela XXXII.

(dodatkowa)

I. Pieczęcie. pieczątki i stemple pochodz. austrj. używ. w l. 1918 — 20 do kasowania korespond.

Nr. 180 — 186.

(Dodatkowe stemple Nr. 156 — 186 znalazły się w dodatku dzięki uprzejmości WP. St. Adamskiego).

II. Niezwykłe pamiątki poczt. najpierw po poczcie austrj., a następnie ukraińskiej pozostałe po okupacji wschodn. Małopolski przez wojska ukraińskie (1918/19).

Nr. 200 — 205.



Tabela XXXIII.

(dodatkowa)

Niezwykłe pamiątki poczt. najpierw po poczcie austrj. a następnie ukraińskiej pozostałe po okupacji wsch. Małopolski przez wojska ukraińskie w l. 1918—19.

Nr. 206 — 219.



nigdzie w obiegu pocztowym z powodu prawdopodobnie wykupienia ich zaraz w Krakowie przez zbieraczy.

Innych znaczków przedrukowanych formą II A nie znam; czasami spotykamy dopłatny znaczek czerwony po 50 hal. zwykle jest falsyfikatem o wysokości przedruku 8·75 mm.

Literatura.

Borek-Europa-liste 1930. Mile zdziwiony będzie ten, kto otrzyma nową listę Borka na rok 1930, jeżeli pamięta dawne cenniki z przed paru lat. Zamiast wielkich płacht na lichym papierze, które trzeba było studjować tylko z pomocą katalogu Senfa — obecny rocznik jest poważną książką o 244 stronach na porządnym papierze, opatrzoną wyraźnemi ilustracjami i opisami. Zasadniczo jeszcze i obecnie opiera się Borek na katalogu Senfa, ale jedynie numeracja i określenia są wzięte z niego, zresztą jest opracowanie jaknajstaranniejsze. Największą jednak zaletą katalogu Borka (bo jest to katalog, mimo że wydawca unika tego słowa) są jego ceny, które są znacznie bliższe cen targowych — niż ceny jakiegokolwiek innego katalogu. Jedynie zauważyliśmy pewną niedokładność w cenach znaczków. które firma sama poszukuje (oznaczone gwiazdką lub kółkiem n. p. 24-groszówka polska) Również zaletą, której nie można pominąć, zwłaszcza w obecnych czasach jest cena listy Borka wynosząca półtorej marki (a więc nieco ponad trzy złote). Po tej cenie nie dostanie nikt katalogu znaczków Europy, a zwłaszcza katalogu, który znacznie lepiej nadaje się jako wytyczna zarówno przy kupnie znaczków jak i przy wymianie. Z tych powodów możemy każdemu zbieraczowi polecić kupno tej pożytecznej książki.

Przy sposobności przypomnieć wypada, że ta sama firma wydaje znane albumy Borka, które można sprowadzać albo w całości albo jakiekolwiek dowolne strony albumu. Kompletny album obejmuje 34 tomy (Europa 13 tom.), a gdy dodamy, że oprawa i papier są pierwszorzędnej jakości i że wszystkie odmiany znaczków są uwzględnione, widzimy, że jest to jedno z najbardziej luksusowych wydawnictw w tym zakresie.

Rozrywki umysłowe.

Od Redakcji: Wszelkie zadania upraszamy nadsyłać do redakcji z dopiskiem „dział rozrywek umysłowych“.

ZADANIE 5. (logogryf geograficzny).

X	.	.	.	.	.	.	.	Państewko w Ameryce.
.	X	.	.	.	.	.	.	Miasto w Westfalji.
.	.	X	.	.	.	.	.	Grupa wysp na Oceanie Spokojnym.
.	.	.	X	.	.	.	.	Miasto w Arabji.
.	.	.	.	X	.	.	.	Miasto portowe na półw. bałkańskim.
.	.	.	.	.	X	.	.	Wyspa koło wybrz. Grenlandji.
.	.	.	.	.	.	X	.	Państwo w Europie.
.	.	.	.	.	.	.	X	Dopływ Dniepru.

Rząd ukośny (oznaczony krzyżykami) da nazwę państwa, które corocznie wydaje ładne znaczki dobroczynne.

ZADANIA 6— 8 (wizytówki).

O. WATECKI	R. CWAŁOW	HR. BUGMA

Podać miejsce zamieszkania tych osób.

Termin nadsyłania rozwiązań upływa 1-go maja. Czytelnicy, którzy nie są prenumeratorami muszą dołączyć kupon Nr. 3. Między Czytelników, którzy nadeślą dobre rozwiązania, zostaną rozlosowane dwie nagrody, każda obejmująca pakiet zn. wartości 50 fr. (wedle Yverta 1930).

Rozwiązanie zadań z Nr. 68-go.

Zad. 3.

Z A K O P A N E
A M E R Y K A
W Ł O C H Y
I Z E R A
E M I L
R O D O S
C Z E C H Y
I Z A B E L A
E S K I M O S I

Zad. 4.

K R Y N I C A

Dobre rozw. nadesłali: A. Bohr Przemyśl, W. Truszkowski Kraków, J. Radomski Więcbork, L. Orlikowski Tuchola, St. Kwasigroch Więcbork, E. Jurczak Mława, B. Piotrowski Więcbork, I. Chrapowicki Michałowice, N. Warszawa, Tamka 45a., Wł. Łękowski Piastów, J. Lapter Lwów, Zb. Biernacki Warszawa, J. Węgierski Lwów, St. Koluka Lwów, W. Obrzut Sanok, St. Iwanicki Lwów, A. Musielak Żnin, St. Makary Kraków, K. Barański Kołomyja, M. Niewiadomski Przecław, S. Pawliński Kielce, Andrzejewski Siedlce, St. Danek Siersza, T. Podczaski Warszawa, A. Krajewski Warszawa, M. Grabski Warsz, W. Kamiński Grudziądz, T. Wysocki Kołomyja.

Nagrody w drodze losowania otrzymali pp. ST. IWANICKI, (Lwów) i A. ANDRZEJEWSKI, (Siedlce).

Wiadomości bieżące.

Następny numer „I. K. F.“ ukaże się 15 maja. Termin nadsyłania ogłoszeń upływa 5 maja. Ogłoszenia nadesłane po tym terminie będą zamieszczone dopiero w następnym numerze.

Do numeru niniejszego dołączamy dalszy ciąg „Pamiątek pocztowych po b. zaborze austrj.“ (str. 83, 84).

Nowi zastępcy „I. K F.“, woj. Pomorskie: B. Piotrowski, Więcbork, **Będzin:** Sklep polski, Małachowskiego 7, **Przemyśl:** L. Diamant, Franciszkańska 1.

Ważne! Ogłoszenia zniżkowe nadsyłane przez Czytelników nie będących prenumeratorami, muszą bezwzględnie zawierać odpowiedni kupon, w przeciwnym bowiem razie nie będą zamieszczane. Przy ogłoszeniach ponad 20 słów każde następne słowo liczy się 10 gr.

OGŁOSZENIA.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

„CENTROFIL“ — LWÓW, KURKOWA 5

PKO. Nr. 152.836. POLECA: PKO. Nr. 152.836.

Austrja	1916 opł. 2 k. — 10 kor. (fiol.) 4 w O	4·50 zł.
	1916 „ 2 k. — 10 kor. (ciemno fiol.) 4 w.O	3.50 „
	1921 plebiscyt. Karyntja 5 h — 20 k. kompl.*	2·50 „
Austrj. poczta pol.	wyd. II. 1 h — 4 kor. 25 w.O	7·— „
	„ III. 1 h — 10 „ kompl.	6·— „
	Porto 2 h — 20 h „	—·30 „
Baw. urzęd.	Nadr. „Deutsches Reich“ na baw. 5f.—5 mk kompl.*	2·50 „
Bośnia	1917 3 h — 2 kor. 15 wart. (Karol O	2·50 „
Belgja	1915 czerw. krzyż 5 c.—20c. duży form.*	4·— „
Bułgarja	1920 Dobr. nadr. 1 st.—1½ l. kompl.	1·50 „
	1920 Vasoff pam. 30 st.—5 l. kompl.	2·50 „
	1922 Bourschier „ 10 st.—5 l. „	2·50 „
Bułg. porto	1919 5 c.— 3 l. kompl.*	2·— „
Bułg. poczta	w Rum. 1915 1 st.—25 st. kompl.*	—·50 „
C. S R.	1919 Legionowe kompl.O	1·— „
	1920 masaryk 125—1000 hO kompl.	1.— „
Francja	1917 Dobr. 2c+3c—35c+25c 5 wart.*	10·— „
Gdańsk	1920 ukośny nadr. 5, 10, 15, 20, 25, 40, 75, i 80 f.	5·— „
	lotnicze nadr. kompl.*	1·80 „
	„ 40 f. — 500 mk.*	1·20 „
	(okręt.) 25, 40 i 80 f ząbk	1·50 „
	1921 5 f.—3 mk. (2 i 3 mk. dwukol.) kompl.	5·50 „
	1922 5 mk., 10, 20,* duży form	5·50 „
	prowiz. 6/3, 8/4, 20/8*	—·50 „
Holandja	1923 prow. 2c—10c kompl. 8 w.O	1·50 „
Górny Śląsk	wyd. I. (cyfry) kompl. 2½— 5 mk*	3·80 „
	„ II. (gołąbek) „ 2½— 5 „ *	1·10 „
Irlandja	1922 wyd. I. ½ p. 1, 1½, 2, 2½, 3, 4, 6 i 1 szyl.O	10·— „
	„ „ 4 p. i 9 p czerw. nadr. O	2·50 „
Jugosławia	1918 „Drzawa napr. 3 h.—10 kor. kompl.*	4·— „
Klajpeda	(Memel) 1920 nadr. na fr. 5. f.—4 mk. 12 wart.	3·50 „
Litwa Kow.	1922 lotnicze 20 sk. — 1 ank.*	2·— „
Luksemburg	1914 10c . 1 fr. gwart.O	3·— „
	1921 dobrocz. 3 w. kompl.*	1·— „
	Porto 1922 10c—1 fr. 6 wart.*	1·— „
Olsztyn	plebisc. wyd. I. 5 f.—3 mk. 13 w.*	3·— „
	„ wyd. II. 5 f.—3 „ 13 w.O	2·50 „
Serbja	okup austr. wyd. I. 1 h.—1 kor. 17 w.*	9·— „
Szlezwig	plebisc. 2½ f—75 f. 10 wart O	1·— „
Tracja	nadr. na bułg. 1 c.—3 l. wyd. 1919 kompl.*	4·— „
	„ „ „ 5 c.—50 c. „ 1920 „ * I.	—·80 „
	„ „ „ 5 c.—50 c. „ „ „ * II.	—·80 „
	Porto „ „ „ 5 c.—50 c. wyd. 1919 „ *	2·— „
	„ „ „ 5 c.—50 c. „ 1920 „ *	2·— „
Włochy	okup. austrj. 2 c.—1 l. 22 c. kompl.*	2·50 „
Zagłębie Saary	1921 widok 5 f.— 25 mk.*	20·— „

* = nieużyw., O = używane, □ = cięte, wysyłka w miarę zapasu.

Koszta wysyłki osobno. Zn. zamówione wysyłamy dopiero po wpłaceniu należytości na konto P. K. O. Warszawa Nr. 152.836.

Redaktor odpow.: Jerzy Zadurowicz. **Druk. J. Landesberg, Złoczów**